



PAWEŁ JASKÓLSKI

Dnia 7 listopada 1947 r. w Końskich [Okręgowa] Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Końskich w osobie K. Gwarka przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Paweł Jaskólski
Wiek	71 lat
Imiona rodziców	Jan i Rozalia
Miejsce zamieszkania	Młotkowice, gm. Ruda Maleniecka
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zajęcie	rolnik

Jesienią 1942 r. przed Wszystkimi Świętymi, stojąc pewnego dnia na swoim podwórzu, widziałem, jak do mego mieszkania weszło trzech żandarmów niemieckich z Radoszyc. Za kilka minut z mieszkania wyskoczył Wincenty Sobań, który mieszkał u mnie, i zaczął uciekać w pole. Uciekł ze sto metrów, lecz został postrzelony przez żandarma, zawołali go z powrotem, więc wrócił pod stodołę, gdzie dobili go wystrzałem z karabinu. Z jakiego powodu został Sobania zabity, nie wiem. Tego samego dnia żandarmeria zabrali brata zabitego, Stanisława Sobania, który został wywieziony do Oświęcimia, gdzie zginął. W dwa lata potem – zdaje się, w październiku – znów żandarmeria z Radoszyc przyjechała do mieszkania Sobaniów, zabrano brata wyżej wymienionych Stefana Sobania i zastrzelono za stodołą. Za co zginął, też nie wiem.